

Janusz Frankowski

"Eklezjologia św. Pawła", ks. Jan Stepień, Poznań 1972 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/3, 205-207

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Ks. Jan STĘPIEŃ, *Eklezjologia św. Pawła*, Poznań 1972, Księgarnia św. Wojciecha, s. 400.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat biblijstka polska podjęła pracę nad szeregiem najbardziej potrzebnych ogólnych dzieł: nowoczesne tłumaczenie Pisma Św., wstęp do Pisma Św., komentarze. W ten sposób zaspokajają się w dziedzinie biblijnej pierwsze, podstawowe potrzeby naszej katolickiej społeczności. Aby jednak nasza myśl teologiczna doszła do swej pełnej dojrzałości, jak również aby dokonało się szersze teologiczne rozbudzenie, potrzeba nam dzisiaj dzieł na zasadnicze tematy teologiczne, dzieł wprowadzających we współczesną problematykę i dyskusję, wysuwających nowe hipotezy i będących w tym wszystkim owocem gruntownych badań i przemyśleń.

Takim właśnie dziełem jest *Eklezjologia św. Pawła* ks. prof. Jana Stępnia. Dzieło, jak podaje autor, powstawało w ciągu ośmiu lat. Rzeczywiście, już od kilku lat ks. J. Stępień publikował systematycznie w postaci artykułów opracowania poszczególnych tematów z eklezjologii św. Pawła, opracowania, które były częścią przygotowywanego dzieła. Więcej, ks. J. Stępień już przynajmniej od dziesięciu lat zajmował się niezwykle wytrwale i konsekwentnie problematyką Pawłową, co sprawiło, że jest w tej dziedzinie prawdziwym specjalistą.

W swej obszernej pracy ks. Stępień stawia sobie za cel odtworzenie nauki św. Pawła o Kościele. Sądzi przy tym, że nie sposób tego dokonać bez odnalezienia w nauce Apostoła idei wiodącej. Dotychczasowe odpowiedzi nie są wystarczające. Biblijsta musi postawić sobie pytanie, z jaką wizją Kościoła wyruszał Paweł w pierwszą podróż misyjną — przecież jego celem było i zakładanie Kościołów. Co uważał więc za najistotniejszą cechę Kościoła? I wreszcie, czy uda się w nauczaniu Pawła znaleźć taką właśnie najistotniejszą cechę Kościoła, która jest widoczna we wszystkich jego listach, choć w różnej ukazanej formie? (s. 7).

Eklezjologia ma być odpowiedzią na te pytania. Na wstępie autor analizuje użycie terminu *ekklesia* w listach Pawłowych, by stwierdzić, że Paweł — wbrew temu co twierdzi Cerfaux — używał tego terminu w listach pierwszych i wielkich również w sensie Kościoła powszechnego. Następnie przechodząc do źródeł eklezjologii św. Pawła zadaje swe zasadnicze pytanie, mianowicie jaki był pierwszy Pawłowy obraz Kościoła, tzn. czym był dla Apostoła Kościół w momencie, gdy się z nim zetknął, oraz w pierwszych latach pracy misyjnej. Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba — mówi ks. Stępień — sięgnąć do chrystofanii pod Damazkiem. Otóż opis tego spotkania wskazuje, że Szaweł ujrzał wtedy i przeżył więź Kościoła z Chrystusem i ona jest najistotniejszą cechą Kościoła. Ona leży u podstaw wszystkich innych, wcześniejszych i późniejszych, obrazów: „Tu przeżył Paweł istotną cechę Kościoła, tj. jego więź z Chrystusem, którą mu potem potwierdzą apostołowie, przekazując naukę Mistrza. Odnajdziemy ją już w pierwszych listach Pawła. Będzie ją apostoł stopniowo rozwijał, aż ukaże w pełnej syntezie w listach więziennych” (s. 34). Po rozpracowaniu w cz. I pojęcia wspólnoty w Chrystusie (rozumianej szeroko, jako zjednoczenie z Chrystusem i jedności wiernych

w Chrystusie), autor omówi w świetle tej cechy i następnie Pawłowe pojęcia o Kościele: Lud Boży (cz. II) i Kościół w perspektywie kosmicznej (cz. III). W cz. IV zajmie się organizacją pierwotnego Kościoła. Na końcu książki znajduje się bogata bibliografia. Ukazanie tych zasadniczych linii pracy, nie pokazuje nawet w części jej obfitego bogactwa. W ramach wspomnianych części autor rozpracowuje szereg zasadniczych tematów, pojęć, zagadnień, np. metafory eklezjologiczne, Kościół ciałem Chrystusa, stosunek Pawła do Żydów, ich rola w historii zbawienia wg Rz 9—11, pojęcie misterium u Pawła, misterium Kościoła, źródła Pawłowej idei misterium, miejsce i rola charyzmatów w pierwotnym Kościele, urzędy w Kościele apostołskim itd.

Czy z wszystkimi ujęciami ks. Stępnia można się zgodzić? Oczywiście nie, bo nie było jeszcze dzieła naukowego, w którym by można było przyjąć wszystko bez zastrzeżeń. Więc i tu można mieć pewne zastrzeżenia. Można np. zapytać, czy rzeczywiście w widzeniu pod Damazkiem Paweł przeżył tak wyraźnie więź Chrystusa z Kościołem? Wypowiedź Chrystusa „czemu mnie prześladowasz?” jest tak krótka i swoista, a kontekst jest tego rodzaju, że nie można jej narzucać zbyt jednoznacznego i wyraźnie określonego sensu. Wg kontekstu z Dz Ap Paweł prześladowa „uczniów Pańskich” (9, 1), „ludzi tej drogi” (9, 2), „tę drogę” (22, 4). W związku z tym J. A. Fitzmyer jest zdania, że *the „me” should not be too facilely identified with the concept of „the Church”* (*The Jerome Biblical Commentary* 45:50; 79:149). Nadto, gdy Paweł w listach wspomina o swym prześladowaniu Kościoła, to mówi „prześladowałem Kościół Boży” (Ga 1, 13; 1 Kor 15, 9). Czy jest słuszne wysuwać wspólnotę z Chrystusem i w Chrystusie jako konstytutywną cechę Kościoła? Czy ta więź nie jest raczej konstytutywną cechą chrześcijańskiego życia wewnętrznego? Ewentualnie, czy tego rodzaju ujęcie nie odnosiłoby się tylko do „duchowego Kościoła”? czy wreszcie ujęcie autora nie jest zbyt wyraźnie zarysowane konstrukcją myślową, której się w pełni nie znajdzie u Pawła, bo Apostoł mówił według potrzeby o różnych aspektach Kościoła bez próby systematyzacji i klasyfikacji? G. F. Hasel omawiając współczesne koncepcje teologii Starego Testamentu podaje, że podczas gdy różni specjaliści, np. Eichrodt, szukają jakiejś jednej idei przewodniej Starego Testamentu, to G. von Rad nie sądzi, aby było możliwe taką ideę znaleźć (Hasel, *Théologie de l'Ancien Testament à la recherche d'une méthodologie*, *Bul Théol Bib* 2, 1972, 190, 195). Czy nie należałoby może w podobny sposób podejść do eklezjologicznej myśli św. Pawła? Tak to czyni Schrackenburr, gdy mówi o istotnych rysach Kościoła w Nowym Testamencie: wlicza i omawia sześć takich rysów, wśród których jest to, że jest to społeczność napełniona Duchem Świętym i przez Niego prowadzona, ale również, że jest „*hierarchisch geordnet* (*Die Kirche im Neuen Testament*).

Oto kilka pytań i problemów, które nasuwa praca ks. Stępnia. Odpowiedź na nie może być dana tylko w dyskusji specjalistów i mamy nadzieję, że dyskusja ta mieć będzie miejsce, bo problemy wysunięte przez autora są tego warte. Zresztą niezależnie od tego, czy się przyjmie w całości hipotezę autora, czy nie, pozostaje faktem, że zwrócił on uwagę na tak ważną cechę Kościoła, jaką jest zjednoczenie wiernych z Chrystusem i w Chrystusie, i ten aspekt szeroko rozpracował. Dodajmy, że uczynił to w chwili, gdy chrześcijaństwo właśnie ten aspekt na nowo przeżywa, co się wyraziło ostatnio m. in. w tytule nowego czasopisma teologicznego, tytule będącym jednocześnie hasłem poważnej grupy teologów — *Koinonia*. Tutaj dotykamy innej cechy pracy ks. Stępnia: autor pisze o koncepcjach Pawła, a więc problemach zdawałoby się historycznych, a jednak widzi je wszystkie w teraźniejszości i w świetle aktualnych debat w Kościele. W momencie, gdy Kościół na soborze określał swój stosunek do Żydów, ks. Stępień opracowywał zagadnienie roli Żydów w historii zbawienia wg Rzym 9—11 (*Stud Theol Vars* 4, 1966, z. 2, 197—232). Tym, którzy postawę Pawła wobec Żydów chcieli zbyt łatwo określić jako antysemityzm, ks. Stępień pokazuje, że w stosunku Pawła do Żydów doko-

nywała się ewolucja. W pierwszym etapie (Listy do Tes) Paweł rzeczywiście nie szczędzi Żydom gniewnych słów, w 2 Kor 3, 16n i 11, 22 widać już pewną zmianę, by w trzecim etapie, którego odbiciem są rozważania z Rzym 9—11, powiedzieć, że obietnice Boże są niezmiennie, odrzucenie Żydów jest przejściowe, a ich nawrócenie będzie wydarzeniem o niezwykłej doniosłości dla świata (*Eklezjologia* 160—163). Podobnie mówiąc o charyzmatkach w listach Pawłowych, ks. Stępień włączy się w dzisiejszą dyskusję na temat *Charyzmatyczny czy instytucjonalny charakter organizacji Kościoła?* i powie: „nie ulega wątpliwości, że (Kościół) był i powinien być według Pawła organizacją charyzmatyczną. Charyzmaty wzięte jako całość nie były przejściowe i nie znikły w okresie poapostolskim, jak to sądził R. Cornely... I w rzeczy samej nie wszystkie charyzmaty były czymś niezwykłym. Większość z nich — to łaski specjalne, uzdalniające sługi Kościoła do wypełnienia ich funkcji, których wymaga dobro Kościoła. Nazywa się je w teologii „łaskami stanu”. Jednak zgodnie z nauką Pawła i słownictwem pierwotnego Kościoła winno się je dalej określać charyzmatami. Charyzmaty więc nie stanowiły jakiegoś niezależnego heterogenicznego organizmu w stosunku do hierarchii. Nie ma tu mowy o żadnym dualizmie. Tym bardziej, że hierarchia ze swej istoty jest charyzmatyczna. Nie ma urzędu kościelnego bez charyzmatu” (s. 370 n.), „...Kościół w swoim rozwoju, powodowany racjami, które zrozumieć łatwo, zbyt mocno jednak akcentował ideę władzy i sankcji prawnej jednostek oddalając się od charyzmatycznej demokracji (raczej pneumatokracji) pierwotnej gminy chrześcijańskiej od „wspólnoty w Chrystusie”, w której i „laikat” miał wiele do powiedzenia i działania. Sobór Watykański II podjął już w tej dziedzinie śmiałe kroki rokujące powrót do autentycznego chrześcijaństwa” (s. 372). Tak kończy się ta *Eklezjologia św. Pawła*.

Kilka dalszych uwag. Pogląd autora na sprawę powstania Listu do Kolosan, a zwłaszcza do Efezjan jest może nieco sztuczny: „obydwa listy są Pawłowe w znaczeniu szerszym: apostoł dyktował pewne mniejsze (w Ef) lub większe (w Kol) partie listów, a redakcją całości (w Ef) lub niektórych fragmentów (w Kol) powierzył jednemu ze swych uczniów, przekazując im również do wykorzystania pewne uzupełnione przez siebie hymny liturgiczne pierwotnego Kościoła” (s. 225). Trudno jest przyjąć, aby tak niewielkie pisma powstawały w tak skomplikowany sposób. Zresztą i w takim wypadku ostatecznie nie byłoby wiadomo, co jest Pawłowe, a co pochodzi od „sekretarza” czy „redaktora”. Czy nie lepiej więc mówić po prostu o listach deutoro-pawłowych? Ale oczywiście w każdym wypadku ta część pracy ks. Stępnia zachowuje pełną swoją wartość jako eklezjologia Listu do Kolosan i Efezjan.

Po analizach, jakie przeprowadza autor bardzo pożyteczne byłyby krótkie podsumowania. Często rozdziały kończą się z końcem analizy i ostateczny wydźwięk analizy nie jest zupełnie jasny. Wreszcie w tak obszernym i bogatym dziele bardzo by się przydał obok załączonego indeksu nazwisk i indeksu postaci biblijnych — indeks analityczny i spis miejsc cytowanych z Pisma Św.

Uwagi do wydawnictwa. Cena — 165 zł — jest przygniatająca. Sposób, w jaki pracę wydano, nie jest godny treści. Wydano „byle jak”: licha kartonowa oprawa, rozwiązanie graficzne okładki bez estetyki, nijakie. Prawie jak skrypt. A przecież to jest ważne polskie dzieło teologiczne.

Ks. Janusz Frankowski, Warszawa

R. A. JOHANSSON, *The psychology of nirvana. A comparative study of the natural goal of buddhism and the aims of modern western psychology*, London 1969, George Allen and Unwin, s. 141.

W jednej ze swoich prac profesor Gilbert Murray pisze „...starożytne Indie w sposób triumfalny, a zarazem tragiczny wyróżniały się tym, że zaczęły od samych podstaw i wywalczyły, jakkolwiek w ryzykowny sposób, drogę do